



---

Maurycy Allerhand

**STANOWISKO USTAWY O PRAWIE AUTORSKIEM  
WOBEC PRAW JUŻ ZGASŁYCH**

---

**I.**

Ustawy o prawie autorskiem wyprowadzają często czasokresy odmienne od tych, jakie w poprzód obowiązujących ustawach były ustanowione. Ze względu na to powstaje pytanie, jak ma się rzecz w przypadku, gdy minął już czasokres krótszy ustanowiony w prawie dawnym, ale nie upłynął jeszcze termin dłuższy, znany prawu nowemu, albo też w przypadku odwrotnym, gdy podług prawa dawnego chrona ma być jeszcze udzieloną, ale według nowego należy jej odmówić.

Żadnej nie można mieć wątpliwości co do dzieł, które w chwili wejścia w życie nowej ustawy jeszcze się nie pojawiły, bo takich dzieł nie chroni się przed ogłoszeniem przez nieuprawnionego; jeżeli więc ogłasza się je później, to tylko prawa) w chwili publikacji obowiązujące ma być stosowane (por. Schuster, *Grundriss des Urheberrechts* 1899 str. 5 i nast.; Schmidl, *Das oestr. Urheberrecht* 1900 str. 802). Ale i wtedy, gdy dzieło pojawiło się jeszcze za czasów poprzednio obowiązującej ustawy, należy nową stosować, a więc chronić je przez czas w niej określony, choćby był dłuższym od tego, jaki stanowi ustawa poprzednia, bo przez dłuższą ochronę nie narusza

się niczyjego prawa; z drugiej strony uznać wypada dłuższe terminy dawnego prawa, bo twórcy nie można pozbawić prawa nabytego, choćby według ustawy nowej prawo wcześniej zgasnąć miało (por. Wachter, *Das Urheberrecht* 1877, str. 161), na korzyść więc twórcy zawsze uwzględnić wypada term in dłuższy, ustanowiony bądź w nowej, bądź też w dawnej ustawie.

Ustawodawstwa pozytywne a w szczególności austriackie i niemieckie zajęły też stanowisko powyższe i według prawa nowego chronią prawo autorskie, a prawo poprzednie stosują jedynie wtedy, gdy w chwili, gdy się dzieło okazało, obowiązywał dłuższy czasokres ochrony.

Jak jednak jasną jest odpowiedź w przypadku, gdy w chwili wejścia w życie ustawy nowej, czasokres ochrony prawa autorskiego jeszcze nie minął, tak wątpliwą jest, jeżeli w tym czasie prawo twórcy już zgasło. Ustawa austriacka i niemiecka nie dają stanowczej odpowiedzi, ale w teorii przyjmuje się, że i w tym przypadku dłuższy czasokres nowego prawa obowiązuje, zaczem zgasłe prawo się odnawia (por. Atschu1, *Erläuterungen zum oestr. Urheberrecht* 1904, str. 218 i nast; Kohler, *Urheberrecht an Schriftwerken* 1908, str. 438). Jeżeliby więc prawo nowe stanowiło czasokres trzydziestoletni, a dawne dziesięcioletni po śmierci autora, a od tejeż minął okres dwudziestoletni, to chronić należy spadkobierców w ich prawie jeszcze przez lat dziesięć. Z pozytywnych ustawodawstw wiele zajęło to samo stanowisko, jednak prawo włoskie oraz japońskie (por. Rtlisberger, *Gesetze über das Urheberrecht in allen Ländern* 1902 str. 136, 147) i rosyjskie (Dbałowski-Litauer, *Ustawy autorskie, obowiązujące w Polsce* 1922 str. 19 i-nast.) stanowią wyraźnie, że prawu już zgasłemu nie udziela się ochrony.

Ustawa polska przyjęła zasadę uwzględnienia nowego prawa, o ile się rozchodzi o dzieło, które pojawiło się za czasów poprzed obowiązujących ustaw dzielnicowych i w art. 70 stosuje czasokres dłuższy prawa nowego i dłuższy prawa dawnego. Rozumie się, że odnosi się to do przypadku, gdy w chwili wejścia w życie ustawy o prawie autorskiem czas ochrony według prawa poprzedniego jeszcze nie minął. Stosowanie jednak dłuższego terminu prawa dawnego jest ograniczone do przypadku, gdy prawo autorskie przysługuje twórcy lub jego spadkobiercom; jeżeliby więc twórca prawo swoje odstąpił innej osobie, to ta ma prawo do ochrony jedynie przez czas krótszy prawa dawnego, ale nie może się jej domagać ponadto jeszcze aż do upływu czasu w prawie nowem ustanowionego. Jeżeliby zatem w chwili wejścia w życie ustawy od chwili śmierci autora upłynęło lat dwadzieścia, to przy zastosowaniu prawa austriackiego lub niemieckiego, trzeciego nabywcę chroni się jeszcze tylko przez lat dziesięć, jeżeliby zaś prawo autorskie przysługiwało spadkobiercom twórcy, to ochrona trwać ma przez dalszych lat trzydzieści, bo prawo

polskie uznaje czasokres pięćdziesięcioletni (por. Zoll, *Polska ustawa o prawie autorskiem i konwencja berneńska*, 1926 str. 149).

Ustawa polska poszła jednak dalej i usunęła wszelkie wątpliwości co do tego, jak traktować należy prawa, które według ustaw dzielnicowych zgasyły, ale odnośnie do których nie minął jeszcze czasokres w nowej ustawie ustanowiony, więc np. jeżeli od śmierci autora, którego dzieło pojawiło się na obszarze prawa austriackiego, minął już czasokres trzydziestoletni, ale nie upłynęło jeszcze lat pięćdziesiąt. Z ustawy wynika, że prawo zgasyłe nie odzyskuje mocy, jeżeli bowiem art. 70 stanowi, że ustawa „stosuje się także do praw autorskich, istniejących w dniu jej wejścia w życie“, to tem samem powiada, że chroni tylko prawo, które jeszcze istnieje, ale nie udziela ochrony temu, które już zgasyło. Oprócz tego uwzględnić wypada, że według wyraźnego dalszego przepisu art. 70 czasokres w dawnej ustawie obowiązujący przedłuża się tylko wtedy, „gdy prawem autorskiem rozporządza jeszcze twórca lub jego spadkobiercy“; ustawa wychodzi więc z założenia, że prawo jeszcze nie zgasyło i tylko na ten przypadek przyznaje mu dłużej trwającą ochronę, zaczem nie ma mowy o ochronie w razie, gdy prawo już nie istnieje a więc autor, ani jego spadkobierca niem nie rozporządzają.

Nie tylko jednak brzmienie ustawy o prawie autorskiem, lecz i historia kodyfikacji przemawia za tem, że nie odnawia się prawo zgasyłe z powodu upływu terminu w dawnej ustawie obowiązującego. Z wszystkich projektów, od pierwszego począwszy (Zoll, *Prawo autorskie* 1920 str. 54) oraz ze zmian, jakie w nich poczyniono (por. Gołąb, *Ustawa o prawie autorskiem* 1928 str. 93, 231, 258, 285), wynika, że nie myślano o udzieleniu ochrony tam, gdzie z powodu upływu czasokresu prawo autorskie więcej już nie istnieje; dziwnemby też było, gdyby wskrzesić chciano prawo, którego moc już zgasyła i by w ochronie tworzone lukę czasową.

## II.

Całkiem inną od poprzedniej jest kwestia, jak ma się rzecz, gdy prawo autorskie w chwili wejścia w życie ustawy nadal jeszcze istnieje, ale uprawnienia przysługujące twórcy idą dalej, niż dotychczas. I w tym przypadku według prawa nowego udzielić należy ochronę, chociażby przy zastosowaniu prawa dawnego albo wcale nie powinna być udzieloną, albo też prawo więcej na nią nie zasługiwało. W szczególności podnieść to wypada odnośnie do tłumaczeń, które według prawa austriackiego bez zgody twórcy niedopuszczalne były tylko przez trzy względnie dalszych pięć lat (por. Milleis, *Zur Kenntniss des literarisch-artistischen Urheberrechtes* 1898 str. 113 i nast.), podczas gdy polskie prawo autorskie chroni twórcę przeciw

tłumaczeniom przez cały czas trwania prawa autorskiego. Jeżeli zatem w chwili wejścia w życie ustawy o prawie autorskiem od chwili pojawienia się dzieła na obszarze prawa austriackiego minęły już trzy lata i w tym czasie nie pojawiło się uprawnione tłumaczenie albo też od ukazania się takiego tłumaczenia upłynęło pięć lat, to jednak mimo to autor względnie jego spadkobiercy mogą wystąpić przeciw tłumaczeniu dokonанemu bez ich zgody; w tym przypadku nie mamy do czynienia z zgasłym prawem, lecz z nadal istniejącym, którego rozmiar jednak podpada pod nową a nie pod dawną ustawę.

Jeżeli zaś według nowej ustawy ocenić wypada uprawnienie autora a t anie zezwala na dokonywanie tłumaczenia bez jego zezwolenia, to jest ono obecnie zabronione, chociaż według prawa poprzód obowiązującego było dopuszczalne.

Stosowanie nowej ustawy w miejsce poprzedniej może jednak uniemożliwić rozszerzenie poprzód już wydanego tłumaczenia. Byłoby to krzywdą dla tego, kto działał w zaufaniu do obowiązującego prawa i dlatego tak ustawy (por. Voigtländer, *Die Gesetze betreffend das Urheberrecht und das Verlagsrecht* 1901, str. 159 i nast.), jak i traktaty (por. Herman-Otavsky, *Das internationale Urheberrecht zwischen Oesterreich und Deutschland* 1903 str. 144 i nast.) stanowią, że można rozporządzać przedrukami, reprodukcjami i t. p., które poprzód wykonano. Ustawy idą nawet dalej i dopuszczają ich rozszerzenia także wtedy, gdy ich sporządzenie przed wejściem w życie nowej ustawy rozpoczęto. Za tym wzorem idzie także ustawa polska i art. 72 dopuszcza rozszerzenia przedruków, reprodukcji, twórców mechanicznych i t. p., które przed jej wejściem w życie robić rozpoczęto lub też już wykonano; przepis ten niewątpliwie odnosi się tylko do przypadku, gdy prawo autorskie jeszcze istnieje, nie można go zaś stosować wtedy, gdy prawo to już zgasło, bo w tym przypadku przedruk bezwarunkowo jest dopuszczalny.

Wniosek więc, do jakiego się na podstawie polskiej ustawy o prawie autorskiem dochodzi, jest taki, że prawo, które z powodu upływu czasu już zgasło, nie odnawia się, chociaż ustawa zna dłuższy czas ochrony a ten jeszcze nie upłynął, że natomiast prawo autorskie, które w chwili wejścia w życie nowej ustawy jeszcze istnieje, chroni się tak, jak to nowa ustawa przepisuje, że więc niedopuszczalnym jest naruszenie, chociaż podług prawa poprzód obowiązującego albo wcale nie było zabronione, albo też z powodu upływu czasu, mimo dalszego istnienia prawa autorskiego, przestało być bezprawnym.

Pierwotna publikacja: „Głos Prawa” 1928, nr 5-6 (maj-czerwiec).